

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 włącz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 2 grudnia.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta.

Po obu brzegach Ancre, około lasu St. Pierre Vaast i na południe od Sommy pod Chaulnes chwilami rozwijała się silniejsza walka artylerji.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Ataki rosyjskie na północ od Smorgoni i na południe od Pińska rozbiły się z wielkimi stratami.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Ataki Rosjan i Rumunów w Karpatach leśnych i w siedmiogrodzkich górach granicznych trwają. Wczoraj atak skierowany był głównie przeciw naszym pozycjom około Baby Ludowej i Gara Rucady, na wschód od Dorna Watry oraz w dolinach Trotosu i Ojtos. Był on daremny i połączony z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Niemieckie wojska podczas kontrataku w Karpatach leśnych w jednym miejscu wzięły przeszło 1000 jeńców.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Mackensena.

Walki na Wołoszczyźnie rozwijają się w wielką bitwę. Skrzydło armji, wychodzące z gór na południo-wschód od Campolungu, w górach lasem pokrytych po obu stronach odcinka Dambowity w walce zyskało na terenie.

Nad Argesulem, ku południow-wschodowi od Pitesci, stająca do walki pierwsza armja rumuńska, po zaciętych zapasach została przez niemieckie i austro-węgierskie wojska przełamana i rozbita.

Doświadczony bawarski rezerwowy pułk pieszy № 18, który przedarł się aż do kwatery sztabu dywizji, zdobył u wziętych tam oficerów sztabu generalnego rozkaz, z którego wynika, że na przerwanej przez nas pozycji pierwsza armja miała bić się aż do ostatniego człowieka.

Dowódca armji, świadomy wielkiej moralnej wartości swoich wojsk, łączy zachętę, wyrażoną moralizującymi frazesami o «wytrzymaniu i walce aż do śmierci przeciw okrutnym barbarzyńcom», z pogroźką kary śmierci, która natychmiast ma być wykonana, względem tchórzów w jego armji.

Dalej w dół aż prawie do Dunaju dosięgliśmy w walce Argesulu.

Dzień 1-go grudnia przyniósł nam w roli jeńców—o ile zdołano dotychczas obliczyć—51 oficerów i 6,115 żołnierzy, a jako zdobycz 49 dział i 100 napełnionych amunicją wozów, oprócz wielu setek innych wozów wojskowych.

W Dobrudży wojska bułgarskie odparły silne ataki rosyjskie.

Front Macedoński.

Na froncie tym ataki koalicji na północo-zachód od Monastyru i około Gruniste także i znowu nie odniosły żadnego skutku.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin (2 bm. wieczorem)

Na zachodnim i wschodnim froncie nic istotnego nie zaszło. W Karpatach ponowne, lecz znowu daremne ataki w celu ulżenia.

W Rumunji pomysły dla nas rozwój sytuacji

Na północo-zachód od Monastyru silny ogień. Atak bułgarski odrzucił z powrotem napastnika.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 2 grudnia.

FRONT WSCHODNI.

Na południo-zachód od Bukaresztu dosięgnięto dolnego biegu Argesu. Wszystkie wysiłki nieprzyjaciela, skierowane ku powstrzymaniu przy pomocy kontrataków posuwania się armji dunajskiej były daremne.

Na południo-wschód i wschód od Pitesci pierwsza armja rumuńska znowu stanęła do walki.

Generał Stratilesco polecił w swym rozkazie wszystkim oficerom i wojskom, umrzeć na swych stanowiskach, ponieważ od mających nastąpić walk zależy los Rumunji.

Austro-węgierskie i niemieckie

wojska po zaciętych zapasach odrzuciły przeciwnika. Jeden z bawarskich pułków przełamał się w dolinie Argesu daleko poza przerwana linię przeciwnika. Rumuni cofnęli się w nieładzie.

W dolinie Dambowity, na południow-wschód od Campolungu złamany został opór rumuński. Kontratak nieprzyjacielski w dolinie Prahowa rozbił się o opór walczących tam pułków austro-węgierskich.

Zdobycz dnia wczorajszego—naliczono przeszło 6000 jeńców, 49 dział, 100 pełnych wozów amunicji—daje skalę klęski, którą poniósł przeciwnik.

Daremnie próbowali Rosjanie za pomocą swej ofensywy w Karpatach, przyjść z pomocą w ostatniej chwili.

Natarcia Rumunów w górach granicznych na zachód od Foscani i ataki dwóch armji rosyjskich na linie generałów v. Arza i v. Koevessa rozbiły się wczoraj podobnie jak we wszystkie dni poprzedzające. Nadzwyczaj wysokie straty nieprzyjacielskie stanowią tymczasem jedyny rezultat, który przyniosła naszemu przeciwnikowi ofensywa w Karpatach, mająca na celu ulżenie.

Na północ od Karpat wśród c.-k. wojsk nic nowego.

FRONT WŁOSKI.

Włosi prowadzili w dalszym ciągu swój ogień działowy w odcinku Karstu z ogromnym zużyciem amunicji. Nocą walka artylerji, szczególnie w południowej części płaskowzgórza, była również bardziej ożywiona, niż dotychczas.

Pewna ilość lotników nieprzyjacielskich ponad miejscowościami w dolinie Wippachu nie miała najmniejszego nawet powodzenia.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

W Albanji bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (2 b. m.) Jak wynika z wczorajszego komunikatu urzędowego, na rumuńskim teatrze wojny nastąpił nowy podział naczelnego dowództwa. Prawdopodobnie w celu jednolitego kierownictwa ruchów armji, znajdujących się na tym samym teatrze wojennym, wszystkie operujące w Rumunji armje, a więc armja Falkenhayna, armja Dunajska i grupa Dobrudży oddane zostały pod dowództwo generała-feldmarszałka v. Mackensena.

FRANKFURT n. M. (2 grudnia). «Frankf. Ztg.» donosi z Lugano z dn. 2 bm.: Paryski korespondent «Stampy» dowiadyuje się, że jedna rosyjska armja maszeruje przez Mołdawję, a

druga przez Dobrudżę, aby stanąć łącznie do bitwy o ile to możliwe, jeszcze na zachód od Bukaresztu, w najgorszym zaś razie na wschód od niego.

LONDYN (1 bm.). Reuter donosi z Jassów, że podjęte będą energiczne środki, aby wszelkie zboże i naftę niszczyć w tych częściach Rumunji, gdzie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo wpadnięcia w ręce nieprzyjaciela.

BERLIN (2 bm.) «B. T.» donosi z Rotterdamu: «Evening News» dowiadyuje się z Aten, że dziś rano francuscy marynarze i greckie wojska rozpoczęły strzelanie do siebie.

«Daily News» donosi z Aten, że rząd o północy ogłosił obwieszczenie, w którym usilnie uprasza ludność o spokojniejsze zachowanie. W pół godziny później dokonano napadu na gazetę wenezeloistów «Ethniki». Według «Daily Telegraph» istniał zamiar pomaszerowania z całą armją i z materiałem wojennym do wnętrza kraju. Podczas ostatnich nocy w dalszym ciągu broń i amunicję wywożono z Aten.

BERLIN (2 bm.) «B. T.» donosi, że według «Russk. Wied.» dymisja Protopopowa ogólnie jest oczekiwana, ponieważ w ostatnich czasach podczas rozpadnięcia się gabinetu stał on po stronie Stürmera.

Sprawy polskie.

Przybycie legionów do Warszawy.

Wobec zapowiedzianego na d. 1-go bm. przybycia do Warszawy legionów polskich, w Warszawie utworzył się specjalny komitet, mający na celu przygotowanie godnego ich spotkania. Komitet ten 28 listopada wyśtosował następującą odezwę do społeczeństwa:

«RODACY!

Legiony polskie wkraczają do Warszawy! Dawno upragniona wieść ta staje się radosną rzeczywistością. Stolica Polski Niepodległej wita w piątek, d. 1 grudnia, młodych w dwuletnich krwawych trudach najdroższych Synów Ojczyzny. Tych, których niezmordowanej ofierze, męstwa i hartowi zawdzięcza Chwałę swą i Wolność!

Wielkie to i wspaniałe święto. W murach, które od lat prawie stu nie doznały zaszczytu i szczęścia goszczenia Wojska Polskiego, stają żelazne pniki Legionów, stają bohaterowie Rafajłowej, Kościuchnowki, Mołotkowa i Nadwornej, stają ci, których młode czoła zdobi już dzisiaj zwycięski wawrzyn tyłu bitew i przepraw wojennych.

Warszawo! Godnie, jak na stolicę Polski Niepodległej przystoi, powitasz Żołnierza Polskiego. Okażesz, jak drogie są sercu Twojemu te szare zastępy pułków legjonowych, jak je czcisz i kochasz, jak im błogostawisz. Niech zobaczą, jak w sercach naszych gości radość z Ich przybycia, jak dumnie i szczęśliwi jesteśmy, że wśród nas być będą, jak pragniemy Ich chwały, Ich zwycięstwa.

Przybierzmy ulice miasta naszego, wyjdźmy wszyscy na spotkanie drogiej Braci, niech młodzież ujrzy, jak wkraczać będą do stolicy Polski hartowni rycerze Sprawy Polskiej, niech dzieci w sercach swych zachowają pamięć wielkiego dnia, kiedy Warszawa na nowo włączyć będzie wielką swą przeszłość i świetniejszą jeszcze, da Bóg, przyszłość.

Niech zabrzmi z setek tysięcy piersi okrzyk narodu całego:

Niech żyją Legjony Polskie!
Niech żyje i po wieki kwitnie Polska Wolna i Niepodległa!

Nawoływanie powyższe nie minęło bez echa, bo oto, jak opisuje ag. tel. Wolfa wkroczenie legjonów do Warszawy w d. 1 bm.:

«Przy niezwykłym entuzjazmie całej ludności wkroczyły dzisiaj legjony polskie do odświętnie przybranego miasta. Na poszczególnych ulicach młodzież szkolna oraz różne stowarzyszenia tworzyły szpalery. We wszędzie uroczystym przyjmowała udział komenda legjonu polskiego, sztabu 2-ej i 3-ej brygady, 3 i 4 ty pułki piechoty, 2-gi pułk ułanów oraz kompanie techniczne. Na czele wojsk jechał, witany radośnie przez ludność, nowomianowany komendant legjonów, hr. Szeptycki.

Na dworcu Wiedeńskim przybyła wojska zostały powitane przez delegację od miasta. Prezes Rady miejskiej i rektor uniwersytetu, prof. dr. Brudziński, wygłosił przemowę, na którą odpowiedział hr. Szeptycki, po czym nastąpiło wkroczenie do miasta.

Przed bramą tryumfalną, urządzoną pomiędzy ulicą Marszałkowską a Nowym Światem, legjony zostały powitane przez korporacje i stowarzyszenia miejskie.

Gubernator wojenny, generał v. Estorf, wyjechał na spotkanie wkraczających wojsk, powitał je na rogu Alei Jeruzolimskich i Nowego Świata, poczem towarzyszył im aż do placu Saskiego, gdzie one uformowały się. Przybył tam generał - gubernator v. Beseler, i przy dźwiękach narodowego hymnu polskiego objechał front, poczem wygłosił przemowę w której witał wojska w stolicy ich ojczyzny. Hr. Szeptycki przetłumaczył przemowę generał-gubernatora na język polski.

Około hotelu «Bristol» wojska przedelfowały przed generał-gubernatorem. Następnie wojska pomaszerowały do zamku Królewskiego i zajęły przeznaczone im kwatery.

Komendantowi hr. Szeptyckiemu ludność czyniła gorące owacje. Świetna postawa wojsk wywołała wśród ludności ogromny entuzjazm i jest najwymowniejszym dowodem świetnego ducha oraz dyscypliny, panującej w legjonach.

Rezlokowanie wojsk polskich w Królestwie.

«Voss. Ztg.» donosi, że legjony polskie rozlokowane zostaną w następujących miastach: Warszawie, Łomży, Różanach, Modlinie, Pułtusku, Ostrołęce, Nałęczowie, Mińsku Mazowieckim, Grajewie i Kalwarji.

Legjony w Łodzi.

Dnia 25-go listopada rano, jak komunikują pisma łódzkie, przybyła do Łodzi jedna kompanja legjonów polskich na postój w łódzkiej gubernji wojennej.

Na dworcu był obecnym gubernator wojskowy gen. Barth, z członkami sztabu i kilkoma oficerami legjonów.

Wskutek zbyt późnego zawiadomienia legjony powitała szczupła garstka osób z inteligencji łódzkiej z d-rem Mieczysławem i d-rem Tomaszewskim na czele. Panie obdarzyły legjonistów kwiatami. Projektowany jest bankiet powitalny.

Jak donosi zaś «Dentsche Lodzer Zeit.», pomieniony gubernator wojskowy gen. lieutenant Barth został mianowany inspektorem obozu polskiego do ćwiczeń.

Szczegółowitow a Szebeko.

Korespondent sztokholmski przesyła do «Voss. Ztg.» następującą depeszę, otrzymaną z Petersburga z opóźnieniem: Na pierwszym posiedzeniu Rady państwa, podczas obrad nad kwestją polską, rozegrał się wypadek następujący, któremu nie brak znaczenia symptomatycznego. Przywódca prawicy, b. minister sprawiedliwości Szczegółowitow, w przemówieniu swoim, w kwestji znajdującej się na porządku dziennym, przytoczył historyczny rzut oka, zakończony słowami następującymi:

«Polacy mają tylko jednego króla, cesarza wszechrosyjskiego, i tylko od woli tego cesarza wyjść może takie lub inne rozwiązanie kwestji polskiej. Już wielki nasz poeta przepowiedział przed laty rozplnięcie się Polaków w wielkim morzu rosyjskim».

Po tych słowach podniósł się przedstawiciel Polaków w Radzie państwa, Szebeko, i tonem podnieconym zawołał. «Jeżeli są w Rosji ludzie, holdujący poglądom, że wśród Polaków można wzbudzić zaufanie do Rosji, obiecując im, że jak strumyczek rozplną się w morzu rosyjskim, to oświadczam, że w ten sposób pcha się naród polski na drogę, która nie jest ani dobrą ani słowiańską. Lepiejby tu uczyniono — nie poruszając wspomnień historycznych».

Konkurs na wytrzymałość.

II.

Streszczony przez nas we wczorajszym numerze «Dziennika» artykuł prof. Hermana Levy z Heidelberga został uzupełniony przez dalsze uwagi tegoż autora, zamieszczone w piątkowym numerze «Voss. Ztg.». Streszczamy je poniżej:

«Na pytanie, kto w obecnym konkursie niemiecko-angielskim na wytrzymałość ma przewagę, musimy odpowiedzieć, że Niemcy. Zarówno dla Anglii, jak dla Niemiec kwestja żywnościowa sprowadza się do sprawy zapasów, podziału żywności i do sprawy cen. Co się tyczy naszych zapasów, to wiemy, że żadnego produktu spożywczego nie mamy w nadmiarze, że przeciwnie, nawet wszystkie są w ilości szczupłej, a w najlepszym razie te, których jest dosyć, pokryć muszą braki tych, których jest bardzo mało. Wiemy jednakże również, że stoimy na gruncie wąskim, ale pewnym. Zagadnienie ilości naszych zapasów żywności nie jest dziś zagadnieniem tak niejasnym, jak przed dwu laty, kiedy niewiadomo było, czy da się wszystkie, istniejące w kraju zapasy, ściągnąć i tak rozdzielić, aby przed nowymi zbiorami nie wszystko zostało spożyte.

Zagadnienie te zostało rozwiązane dzięki sprawności niemieckiej statystyki, odpowiedniemu planowi gospodarczemu, urządzeniu zakładów do konserwacji, przechowania i t. d. Dzisiaj interesuje nas tylko związek pomiędzy zapasem, a produkcją kraju. Zagadnienie zapasu produktów spożywczych przekształciło się na zagadnienie utrzymania na odpowiednim poziomie i wzmożenia produkcji.

Anglja przeciwnie znajduje się dzisiaj w stosunku do swoich zagadnień żywnościowych dopiero u samego początku. A nawet nie stoi ona jeszcze przed właściwym początkiem, a dopiero przed dylematem, bardzo trudnym do załatwienia, mianowicie staje ona wobec faktu, że ilość jej zapasów i cena produktów walczą, względem siebie. Anglja, jako kraj, który w pierwszym rzędzie musi liczyć na przywóz żywności, przez podniesienie cen, zachęca do przywozu z zagranicy, a przez obniżenie

przywóz ten odstręcza. Im wyższe ceny będą w Anglii na produkty spożywcze, tem większe ilości ich zostaną przywiezione i odwrotnie.

Dopóki cena żywności jest dla konsumenta znośna, wszystko idzie dobrze. Skoro jednak cena nadmierne się podnosi — a powyżej wykazaliśmy, że tak jest w istocie — konsument musi wezwać pomocy policji, pomocy państwa.

Rozpoczyna się zrzucanie winy na kompanje okretowe, na wysokie taryfy przewozowe, na rolników; rząd czyni obietnice, których dotrzymać nie może, jak okazało się w sprawie cen pszenicy, cukru, mleka itd.

Nastęrcza się obecnie pytanie, co rząd angielski uczyni i co osiągnąć może?

Niektórzy sądzą, że Anglja może pójść za przykładem Niemiec i uciec się do tych samych środków. Porównanie to jest jednak niewłaściwe. Wielu środków, będących w rozporządzeniu Niemiec, Anglja nie posiada. Jeśli nawet Anglja zdoła uregulować swą sprawę chlebowo-zbożową, to i tak musi w dalszym ciągu kupować bardzo drogie amerykańskie zboże, albo przywozić, płacąc drogą za przewóz, zboże z Australji i cena na ten produkt musi pozostać w Anglii wysoka.

Z powyższego widać, że Anglja w konkursie z nami na wytrzymałość znajduje się w gorszej nawet od nas sytuacji. Nie można jednak z tego względu przypuszczać, by ustąpiła ona i by walka była dla nas łatwiejsza.

W Anglii, zaciskają zęby i mówią: będziemy mogli wytrwać, jeśli zechcemy. Broń nas Boże od niedoceniania tej zaciętości angielskiej. Rząd angielski ciągle jeszcze może liczyć na pomoc społeczeństwa i dopóki Anglijcy mają pragnienie wytrwania, Niemcy muszą również wyteńczyć wszystkie swoje siły.

Z prasy niemieckiej.

Przez prawdę do pokoju.

Pod takim tytułem zamieszcza piątkowy «Vorwärts» artykuł wstępny, poświęcony zagadnieniom pokoju i zwycięstwa. Podajemy z niego poniżej najważniejsze ustępy:

Podczas gdy w Ameryce ludzie dobrze myślący naradzają się nad doprowadzeniem do pokoju, rozpoczyna się 29 ty miesiąc wojny. Lord Grey zatelegrafował Amerykanom, że próba pośrednictwa pokojowego wywołałaby wśród koalicji niezadowolenie, a Bonar Law w angielskiej izbie niższej na wszystkie pytania w sprawie pokoju odpowiedział wiecznie temi samymi słowami, iż dopóki Niemcy przypisują sobie zwycięstwo, o pokoju nie może być mowy.

Odpowiedź Bonara Lawa jest fałszywa. Winna ona właściwie brzmieć: Dopóki jedna z dwóch walczących grup mocarstw pretenduje do zwycięstwa, a właściwie go nie osiągnęła, do tej pory nie może być mowy o pokoju. Jest to zupełnie zrozumiałe.

Jeśli kanclerz Rzeszy wyraża obecnie swą gotowość do zawarcia pokoju, to nie znaczy to bynajmniej, że oczekuje on, by przeciwnik uznał się za pokonanego, a on mógł mudyktować warunki. Czyż Bethmann-Hollweg uważa Anglję za pokonaną? Nie, bo po bitwie pod Skaggerakiem oświadczył: «Anglja nie jest pobita, nie jest zwyciężona!»

Niemcy również nie uznają się za pobite, dopóki nie zostaną zwyciężone. Czy Niemcy są zwyciężone? Jeden rzut oka na mapę wojny i na wypadki w Rumunji wystarczy za odpowiedź. Czy Niemcy będą zwyciężone? Dwadzieścia osiem miesięcy walki przeciw całemu prawie światu

wykazują dowodnie, że Niemcy nie mogą być zwyciężone.

Nie jest prawdą, że wojna trwa dlatego tak długo, iż Niemcy dążą do burzącego wszystko zwycięstwa i do związanych z niem zysków terytorjalnych. Rzecz ma się wprost odwrotnie: Koalicja dąży do zmiżdżenia państw centralnych, by wyciągnąć z tego zyski i dlatego właśnie wojna tak długo trwa.

Rządy nieprzyjacielskie nie chcą wracać bez zdobyczy do domu: Rosja nie chce wracać bez Galicji i Konstantynopola, Francja bez Alzacji i Lotaryngji, Włochy bez Trjestu, Rumunja bez Siedmiogrodu i Bukowiny. Żaden rząd nieprzyjacielski, przedewszystkiem zaś angielski, nie ośmieli się powiedzieć swemu narodowi, że wojna skończyła się bez zwyciężenia Niemiec i ich sprzymierzeńców.

A tymczasem my u siebie prowadzimy bezcelowe debaty o celu wojny. Kiedy wojna się zaczynała takie zasadnicze obrady miały swój cel. Obecnie są one bezcelowe.

Cóż więc czynić mamy? Musimy walczyć tak długo, aż wogóle otrzymanie żadnego pokoju nie będzie możliwe.

Osiągnięcie pokoju natomiast tembardziej stanie się możliwe im więcej zjednoczy się siła naszego kierownictwa wojny a rozumem polityki wojennej, i im jaśniej przeciwnicy rozumieją, że takiego pokoju, którego sobie życzyli, nigdy nie osiągną, a że natomiast bez ubliżenia mogą dążyć do takiego pokoju, do jakiego dążą Niemcy.

Taki pokój jest naszym celem i im wcześniej uświadomi to sobie cały naród niemiecki, tem wcześniej będzie go można osiągnąć.

Jedynie prawda, świadomość prawdy i odważne jej wypowiedzenie może przynieść pokój!

Niemcy.

Z posiedzeń Reichstagu.

Czwartkowe posiedzenie Reichstagu było poświęcone drugiemu czytaniu wniosku prawodawczego, dotyczącego «ojczystej służby pomocniczej».

Po długich debatach nad poszczególnymi paragrafami, zostały one kolejno przyjęte, częściowo z niedużymi zmianami. Przeciwno głosowała tylko socjal-demokratyczna grupa pracy. Na skutek również domagania się posłów, należących do tej grupy, trzecie czytanie zostało wyznaczone na sobotę, a nie na piątek, jak proponował prezes Dr. Kaempf. Regulanin Reichstagu, przewiduje 2-dniowy termin pomiędzy drugim a trzecim czytaniem. Zebranie czwartkowe skończyło się o godz. 12-ej w nocy.

Na zebraniu piątkowym Reichstagu były rozpatrywane drobne zapytania, skierowane do rządu.

W tej liczbie znajdowało się również zapytanie posła nar.-liber. Rasserkrana co do szczegółów wydalenia z Aten posłów czwórzwiązku, na które udzielił odpowiedzi nowy sekretarz stanu do spraw zagranicznych, Zimmermann.

Wywiad z kanclerzem Rzeszy dziennikarza amerykańskiego.

Jak podaje «Köln. Zeit.», znany dziennikarz amerykański, dr. William Hale, dokonał 28 listopada wywiadu u kanclerza Rzeszy.

Na początku rozmowy Hale podkreślił w sposób zdecydowany, że dla jego ziomków miały specjalnie wybitne znaczenie wywody kanclerza Rzeszy co do związku międzynarodowego w celu zapewnienia pokoju.

Kanclerz Rzeszy w odpowiedzi zaznaczył, że wydaje się, jakgdyby

prasa angielska otrzymała polecenie tłumaczyć rozmyślnie fałszywie słowa kanclerza co do gotowości Niemiec przyłączenia się do związku pokojowego. Słowa te, oświadczył kanclerz, oznaczają tylko słuszne i pełne zapamiętanie wyrażenie przez Niemcy gotowości współdziałania ku zabezpieczeniu pokoju wszechświatowego.

Naród niemiecki jest całkowicie zdecydowany walkę tę toczyć aż do końca i na mocy tej decyzji odwołujemy się do wszystkich sił jednomyślnego narodu. Nasze niejednokrotne zapewnienia o gotowości rozpoczęcia układów pokojowych, ani razu nie wywołały echa. W niektórych miejscach były one uważane za przejawy słabości i obawy. Należy przypuszczać, że wyniki roku ubiegającego dowodzą w sposób wystarczający, że nie wypowiedzieliśmy się wówczas tak ze względu na słabość i obawę.

Wyniki zbliżającego się roku dowiodą, że o ile trwały przy gotowości rozpatrzenia sposobów usunięcia sporu, jesteśmy powodowani wyłącznie względami humanitarnymi, a nie obawą.

Mówię bez żadnej obawy o wynik wielkiej wojny, niezależnie od tego, jak długo ona jeszcze potrwa, lecz wskutek głębokiego ujmowania świętości życia, którem nas obdarzyła Wyższa Moc i które nie powinno być lekko myślnie niszczone z powodu ludzkich nieporozumień, które możnaby usunąć przy pomocy wspólnych wysiłków.

O ile wrogom naszym brak dostatecznego rozsądku, i o ile pragną oni kontynuować swe beznadziejne wysiłki, w takim razie możemy tylko w dalszym ciągu kazać im ponosić ciężkie skutki ich nierozsądku.

Duch niemiecki jest zdecydowany i nie do ugięcia. Na nasze mocne, daleko naprzód wysunięte linie nacierają napróżno całe masy atakujących.

Co do żadnego miejsca frontu nie potrzebujemy żywić jakiegokolwiek troski. Jutro przystępujemy do zarządzeń obronnych o olbrzymiej doniosłości. (Mowa tu o obowiązkowej służbie cywilnej, obrady w sprawie której rozpoczęły się w Reichstagu, jak wiadomo, 29 listopada. Przep. Red.).

Podczas, gdy naród niemiecki z niezłomnym zdecydowaniem toczy dalej walkę, dopóki jest ona konieczna, aby osiągnąć zabezpieczenie naszego narodowego przeżycia, było i jest naszym pragnieniem podjąć znowu sprawę pokoju, skoro to tylko będzie dla nas możliwym.

Austro-Węgry.

Zakończenie uroczystości pogrzebowych w Wiedniu.

W dniu 30 listopada — jak donosi Ag. Wolffa — odbyło się uroczyste złożenie trumny ze zwłokami cesarza Franciszka Józefa do grobowców rodzinnych.

W uroczystości tej wzięły udział wszystkie narody monarchji, rządy związkowe i zaprzyjaźnione oraz domy panujące w sposób tak uroczysty i wspaniały, że podobnej uroczystości nie utrzymała dotąd pamięć ludzka.

W kaplicy Hotburgu odbyło się pierwsze poświęcenie zwłok przez kapłana zamkowego, dr. Seydla, w asystencji licznych duchowieństw, poczem kamerdyner pałacowy i lejb-łokaje przenieśli trumnę na karawan, stojący w «Czarnem Podwórzu». Po powtórnej poświęceniu przy odgłosach w tej chwili rozpoczętego dzwonienia wszystkich dzwonów kościelnych Wiednia, w asystencji wojska, rozpoczął się pochód żałobny.

W niemym smutku, z odsłoniętymi głowami, patrzyła ludność na mijają-

cy ją pochód żałobny, za którym nieskończenie długim łańcuchem kroczyły delegacje Austrii, królestwa i krajów, komitatów i niezliczonych korporacji wszelkiego rodzaju.

Tymczasem w katedrze św. Stefana zbrali się członkowie spokrewnionych i zaprzyjaźnionych domów panujących, przybyli na uroczystości pogrzebowe do Wiednia, posłowie specjali i ciałło dyplomatyczne.

Przed samą godz. 3-ią przybyli cesarz Karol i cesarzowa Zyta ze swą świtą.

Kardynał ks. arcybiskup dr. Piffl w prezbiterjum katedry pobłogosławił zwłoki. Przy odgłosie śpiewu i muzyki kapeli nadwornej, wykonywujących Libera, trumna została znowu wniesiona na karawan przez kamerdynerów i lejb-łokajów.

Pochód żałobny znowu ruszył. Bezpośrednio za trumną szli teraz J. C. M. Cesarz i Cesarzowa, zagraniczni najwyżsi i wysocy dygnitarze, arcyksiężęta, zagraniczne wysokiego pochodzenia panie, arcyksiężniczki, posłowie specjali i zagraniczne deputacje oficerskie. Pochód zdążył do kościoła Kapucynów. Raz jeszcze odbyło się tam błogosławieństwo. Następnie trumnę, poprzedzoną przez ojców kapucynów, zniesiono do krypty i postawiono tam w sali przedniej, by, zgodnie z życzeniem zmarłego Monarchy, ustawić ją na miejsce wiecznego spoczynku między sarkofagiem cesarzowej Elżbiety i arcyksięcia Rudolfa.

Następnie najwyższe i wysokie osoby opuściły kościół.

Ze świata.

W sprawie stosunków szwedzko-angielskich.

Jak donosi szwedzka ag. telegr. z powodu artykułów, które się ukazywały w rozmaitych pismach i były poświęcone roztrząsaniu możliwości zażądania przez Anglię zezwolenia na przewóz materiałów wojennych przez Szwecję, poselstwo angielskie w Sztokholmie zostało upoważnione do oświadczenia, że rząd angielski nigdy nie zwracał się z podobnym żądaniem do rządu szwedzkiego i w przyszłości również nie zamierza wystąpić z takowem.

Pogłoski pokojowe.

Starania Ameryki.

«National Ztg.» dowiaduje się ze źródła prywatnego z Kopenhagi, że amerykański departament stanów jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia podejmie kroki ku przywróceniu pokoju.

Z Warszawy.

Rezygnacja.

Dowiadujemy się, że p. Zygmunt Chmielewski, burmistrz st. m. Warszawy, zrezygnował z mandatu wiceprezesa Ligi Państwowości Polskiej. Pogłoski, jakoby prezes Ligi, p. Michał Łempicki, złożył również mandat przewodniczącego, nie sprawdziły się.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 207 1/2 marek (proponowano)
100 rb. = 211 1/2 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2 %.

OBWIESZCZENIE.

Felczerzy i akuszerki, którzy chcą przenieść się poza Wilno, winni zgłosić się natychmiast do biura miejskiego lekarza okręgowego, Dominikańska 2.

Wilna, den 1. Dezember 1916.

Der Deutsche Stadthauptmann
P O H L.

SPIS jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.

C. d.

Obóz jeńców Halbe.

Aleksiejczyk Władysław, Gorniaty, gub. wil.
Andruszkiewicz Jan, Sedowa, gub. wil.
Bancewicz Michał, Bancewicz, gub. wil.
Bawrel Jan, Mągeńce, gub. wil.
Begun Leon, Poleszysk, gub. wil.
Bielewski Józef, Sugajle, gub. wil.
Bielski Piotr, Apjatowo, gub. wil.
Berdowski Bolesław, Salmotowszczyzna, g. w.
Bill Marcin, Turuce, gub. wil.
Błaszczewicz Franciszek, Kaczenowoczka, g. w.
Bogiewicz Wincenty, Bakszty, gub. wil.
Bukaty Antoni, Kuryłowicz, gub. wil.
Burmiski Jan, Katorywaczyna, gub. wil.
Busz Adolf, Nowy-Dwór, gub. wil.
Butrymowicz Bolesław, Okolica Krupowicze,
Buczell Ludwik, Gejłowicz, gub. wil.
Bylszko Stanisław, Zalesie, gub. wil.
Dedicz Stanisław z Wilna,
Dziewiatowski Antoni, Kijamsze, gub. wil.
Diec Stanisław, Huta, gub. wil.
Fedorowicz Wincenty, Okuszkauce, gub. wil.
Gagańska Kazimierz, Iczekna, gub. wil.
Gaul Juljan, Gezinde Benapol, gub. wil.
Gogoliński Kazimierz, Rozgory.

Obóz jeńców Lamsdorf.

Mianowski Stanisław, Małe Soleczniki, g. wil.
Juniewicz Piotr, Radwaniszki, gub. wil.
Bucko Jerzy, Owieczki, gub. wil.
Sosnowski Hieronim z Wilna,
Seweryn Antoni, Niemaczynie, gub. wil.
Pieciul Stefan, Ojszyrkowo, gub. wil.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszka K.
Jutro: Barbary.
Pojutrze: Sabby.
Wschód słońca — o g. 8 m. 17.
Zachód słońca — o g. 3 m. 33.

Z WILNA.

— **Loterja na wpisy.** Przypomniemy, iż w dniu dzisiejszym odbędzie się w cukierni Sztrella (Św. Jerski 22) loterja fantowa na wpisy dla niezamożnych uczni gimnazjum im. Lelewela.

Sala cukierni będzie obficie udekorowana kwiatami i zielenią. Wśród fantów zwracają uwagę oryginalne prace malarskie i rzeźby znanych wileńskich artystów, (pp. Wiwulskiego, Bałzukiewiczówny, Burhardtówny, Łukaszewiczówny i in.).

Dział spożywczy obfituje w mnóstwo artykułów spożywczych (prosie, ptactwo domowe, cukier, mąka, żyto, chleb, owoce, ogrodowizna i t. d.). Poza to są piękne meble (szafa, łóżko, zegar ścienny i in.) biżuterja, kostjum męski z najlepszego materiału angielskiego, i mnóstwo drobnych, lecz cennych sprzętów codziennego użytku i zbytku. Loterja trwa od 12 do 9-ej wiecz.

Cena 1 biletu 40 fen., 3 bil. : m. Wielka ilość fantów zapewnia jak najmniejsze ryzyko przy kupowaniu biletów.

— **Odczyt.** Z inicjatywy Tow. kupców i przemysłowców chrześcijan odbędzie się w piątek, dn. 8 grudnia, odczyt p. Wacława Gizbert-Studnickiego «Z dziejów wileńskiej Izby kupieckiej». Odczyt ilustrowany obrazami nikiącymi obejmie następujące działy:

Z dziejów wileńskiej izby kupieckiej. — Średniowieczna organizacja handlu i rzemiosł. — Izba kupiecka była cechem kupieckim. — Główne prawa i przywileje kupców wileńskich. — Stosunek kupców wileńskich do magistratu i rola kupców w samorządzie miejskim do czasów porozbiorowych. — Stosunek wileńskiej izby kupieckiej do kupców. — Solennej zabawy, do słodowników i do szewców. — Kilka inwentarzy kupieckich z XVII i XVIII wieku. — Kupiectwo wileńskie w stosunku do sejmu.

Bilety nabywać można w księgarni p. Makowskiego.

— **Zarząd Organizacji Kuchen Ludowych w Wilnie** zawiadamia:

1) że od 10 grudnia r. b. wszystkie kwity tak na obiady wydawane z kas jak i bony obiadowe wydawane dla Instytucji dobroczynnych przez Organizację Kuchen Ludowych na papierze kolorowym tracą swoją wartość.

2) że od tegoż dnia 10 grudnia obowiązują będą w Kuchniach Organizacji bony i kwity kuchenne na białym papierze obecnie wypuszczane.

Z powyższych powodów Zarząd Organizacji Kuchen Ludowych ma zaszczyt prosić tak publiczność jak Instytucje społeczne i dobroczynne, które mają jeszcze w posiadaniu starego typu kolorowe bony czy karty obiadowe, o łaskawe przesłanie ich do biura Organizacji dla kontroli i zamiany na nowe białe bony i kwity.

— **Klub Robotniczy** urządza na korzyść II Kuchni Robotniczej wokarno-dramatyczny wieczór, w niedzielę 3-go grudnia b. r. w sali koncertowej Wronia 5, z nader interesującym programem w polskim, litewskim, białoruskim i żydowskim językach.

Deklamacje ludowe, tańce litewskie ze śpiewami, śpiewy chóralne klasycznych i robotniczych pieśni żydowskich, odśpiewa chór Stowarzyszenia Artystycznego pod batutą p. Slepą. Odegrana będzie sztuka ludowa «Ł o b z o w i a n i e», ze śpiewami i tańcami oraz odbędzie się loterja fantowa.

Początek o godz. 4 po południu. Cena biletów od 15 fen. do 1,50 mk., nabywać można od godziny 12 w południu przy wejściu do sali.

— **Z życia kooperatyw.** Dowiadujemy się, że w sklepach miejskich związku kooperatyw, a mianowicie: Solidarność, Fortuna, Zarzecz, Mrówka, Łajme, Rajnica, Bankowa i Antokolska sprzedawane są otręby po cenie 5 mk. pud.

— **„Kropka mleka”.** Naczelnik miasta powiadomił centralę Kuratorium, że wskutek przewidywanego braku mleka, dostarczanie codzienne mleka dla przytułku podrzutków oraz zakładu «Kropki mleka» wkrótce ustanie.

W celu zastąpienia mleka innymi wytworami, powzięto myśl przygotowywania dla niemowląt wywarów i kleików zbożowych. Badania i próby w tym kierunku niebawem mają się rozpocząć.

— Z Lutni.

Dziś, w niedzielę, ukaże się po raz pierwszy na scenie Lutni czteroaktowa komedia współczesna Włodzimierza Perzyńskiego p. t. «Lekko myślna Siostra». Wielka prawda życiowa oraz satyryczne ujęcie charakterów figurujących osób — czyni ten utwór wielce interesującym.

Udział w tej interesującej nowości biorą następujące osoby: pp. Biskupska, Łodzińska, Molska, Kliszewski, Kieszczyński, Olasek i Zaleski.

Orkiestra Lutni pod batutą M. Salnickiego wykona w przerwach szereg następujących utworów: Marsz — Lewandowskiego, Uwertura — Zeller, Wiązanek — Barańskiego, Melodje — Osmańskiego, Mazur — Urbanowicza.

Bilety są do nabycia w kasie «Lutni» od godz. 12 ej w poł. Początek o g. 6 wiecz.

— Komendantura milicji prosi o przybycie do biura przy ul. Dominikańskiej № 1 następujące osoby:

Bar K., Kossagorow Weronika, Agrańjew Paweł, Bielawski Henryk, Dyminow Awerjan, Szalow Wanda, Ludkiewicz, Borkowski Stefan-Kazimierz, Ickin Wulf z Warszawy, Hofman Chaim-Lejba, Hesse Stefan, Majofes Roza, Zaborzyńska-Komar Marja, Schituk Antoni, Grymto, Chojne Szapiro, Gordin Józef, Nemersel Pejsach, Ceitenberg Aron, Baruchson Włodzimierz, Gerajtis, Kiryłow Jan, Fur Fanchen, Rudnia Hirsch, Jownowicz, Flein Lewinson, Mozes Raszap, pracujący w fabryce Talbot, M. Stefańska, Sołbie Konstancja, Dobrowolska-Komarowska.

W 3 do 7 klasach 348 HAMBURSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ ZOSTANA JESZCZE WYLOSOWANE

MILJON MAREK.

Ciągnięcie trzeciej klasy 13 i 14 grudnia 1916 r.

największe wygrana w najszoślejszym wypadku

I sza premia	500,000 m.
2-ga „	300,000 „
I wygrana	200,000 „
I „	100,000 „
I „	90,000 „
I premia	80,000 „
I wygrana	80,000 „
I premia	70,000 „
I wygrana	70,000 „
I premia	60,000 „

I wygrana	60,000 m.
I premia	50,000 „
I wygrana	50,000 „

I wygrana	40,000 m.
I premia	30,000 „
5 wygranych	à 20,000 „

3 wygrane	à 15,000 m.
14 wygranych	à 10,000 „
I wygrana	7,500 „
I „	6,000 „

54 wygranych	à 5,000 m.
2 wygrane	à 4,000 „
127 wygranych	à 3,000 „

212 wygranych	à 2,000 „
3 wygrane	à 1,500 „
520 wygranych	à 1,000 „
630 „	à 500 „
150 „	à 400 „
85 „	à 300 „

Razem 13 milionów 297,500 marek.

a więc jeszcze 41,520 wygranych, 6 premji, jak również 10,000 wolnych losów

Cena losu oryginalnego

włącznie z niemieckim podatkiem państwowym wynosi:

	Dla 3 klasy	Dla 3 do 7 kl.
Jedna ósma część oryg. losu	7.50 m.	25.00 mk.
Jedna czwarta część oryg. losu	15.00 „	50.00 „
Połowa „ „ „	30.00 „	100.00 „
Cały oryginalny los	60.00 „	200.00 „

Przyjęcie udziału może nastąpić w każdej klasie.

C. F. Gottlob
Lotteriegeschäft
HAMBURG 36
ELEBEKEN 2.

Bestellbrief!

Erstuche um Zusendung
Los 3-ter Klasse
Hamburger Staats-Lotterie.
Den Betrag von Mk.
erhalten Sie gleichzeitig durch Postanweisung ist, einliegend beigefügt.
(Das nichtgewünschte durchstreichen).

Do wycięcia

Name: _____
Beruf: _____
Wohnort: _____
Postbezirk: _____
Bemerkungen: _____
Bitte deutliche Adresse!
W. D. W.

Kino-teatr „Artystyczny“
Ś-to Jerska 22.

DZIŚ!!!

„Zbrodnia i kara“, dra- „Tajemnice puszczy“, dramat w 3-ach aktach, odegrany na tle natury pod-
TOLINI NIESMIERTELNY“ (humoreska).—Znany kwartet pod kierownictwem p. Czerskiego wykona cały
szereg wybitnych utworów muzycznych. Dziś ceny miejsce od godz. 1-szej do 4 tej od 25 fen.

Anons! Jutro nowy sensacyjny program. Pierwszy raz w Wilnie. **Anons!**
„Z ciężkich chwil przeszłości“, tragedia w 5-ciu aktach z życia wygnañ-
ców. — „Połoga uśmiechu dziec-
ka, humoreska w dwóch cz. — „Zima“, czarujące zdjęcia z natury. — Nadpisy w języku polskich.

NADPISY W JĘZYKU POLSKIM.

DZIŚ!!!

FOLWARK

(200 dziesięcin)
w powiecie Trockim, gubern. Wileń-
skiej, 7 wiorst od stacji kolejowej
Jewje (Anastazjewska) jest do wy-
dzierżawienia od 1 stycznia 1917 r.
na dogodnych warunkach. Bliższych
informacji zasięgnąć można: Wilno,
Królewska (Botaniczna) № 9 m. 6,
Łódzki. 300

ZASZCZYCENI UZNANIEM JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA X.
4 złote medale i inne nagrody. 088
Artystyczne wykonanie fotografii, portretów, grup
i t. p. w zakładzie i na wyjazd.

Nadwornik fotogr. szacha perskiego **Br. BUTKOWSCY, Wilno, Bazyljanska 5.**
Fotoemalowe broszki, spinki etc. Wszelkie nowości.

WAŻNE DLA Pp. WŁAŚCICIELI SKLEPÓW!

Szpagał papierowy mocny z drutem lub nitką jest do nabycia
w składzie Wil. T-wa Rolniczego, Zawalna 9.



Przy nadchodzących świętach można nabywać
„NEKTAR-SEKT“
(SZAMPAŃSKIE BEZ ALKOHOLU)
we wszystkich większych składach win i sklepach kolonialnych.
Sprzedaż hurtowa: ul. Lelewela (zaul. Ś-to Jakóbski) Nr. 3 przy
Zielonym moście tam, gdzie dawniej był skład piwa W-go [Parczewskiego].
Wysyłka koleją żelazną załatwia się prędko i akuratanie. 293

Na podeszwy i obcasy
do sprzedania sztuczna skóra, gruba, nieprzenikliwa dla wody, nie uste-
pująca pod względem dobroci skórze prawdziwej. Cena 6 mk. za funt.
Adres: Róg Wielkiej i Szklanej № 53 (dom przechodni) **Barow, dre-
wniane schody, na lewo.** 303

TORF OPAŁOWY

suchy i w gatunku prima, palący się w każdym piecu i ku-
chońi, z dostawą do domów od 5 centn. przy zamówieniach większych,
stosowny rabat. rk
dostarczają po 2.25 m. za centnar (3 pudy)
**H. Grodzki i J. Śliwiński, Ś-to Jań-
ska Nr. 19.**

170 Król. Saska Krajowa Loterja.
110,000 losów — 55,000 wygrywających,
w szczęśliwym wypadku główna wygrana [273]

800,000 MAREK.

Ciągnięcie 1-szej klasy 6-go i 7-go grudnia 1916 r.
Całe losy lub też pojedyncze klasy można dostać po cenach urzędowych u
„OPTIPHOT“, WILNO, WIELKA 96.

NAKLADEM KSIĘGARNI J. ZAPAŚNIK
otrzymała na skład główny świeżo wydaną
DOGMATYKĘ KATOLICKĄ
przez Ks. K. KIERSNOWSKIEGO.
Cena 2 m.—w kartonie 2 m. 20 f.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 7-1

DO WYNAJĘCIA

w dobrym punkcie:
1) Lokal obszerny z elektryczno-
ścią na klub albo restaurację przy
hotelu.
2) Dwa mieszkania po 4 pokoje.
Warunki bardzo dogodne. Wiado-
mość w hotelu «Sokolowskiego»,
Niemiecka № 1, J. Kordasz. [274]

LEKARZ-DENTYSTA

JADWIGA KĘSTOWICZOWA
przyjmuje od g. 10—1 i 4—6 wiecz.
Ul. Orzeszkowej (Skwer Ś-to Jerski)
№ 3 m. 1. [266]

Światło elektryczne

urządza prędko i po wielce umiár-
kowanych cenach, dział techniczny
w magazynie lamp spirytusowych,
Ś-to Jerska 27, róg Wroniej. Jawo-
rowski. [rk]

Z powodu

wyjazdu bardzo ta-
nio sprzedam res-
taurację, dwa bilardy i pianino,
sprzedam też każdą rzecz oddziel-
nie. Dowiedzieć się róg ul. Ostro-
bramskiej i Kolejowej. Restauracja
«Bar». Szarmulewicz. [299]

Kaszę perłową i pszenną

70 fen. funt
Groch i bób 60 fen. funt
Kapustę kwaszoną 18 f. funt
Ogórki kwaszone od 10 f. szt.
Powidła śliwkowe 10 f. funt
Marmoladę owocow. 1,30 f. f.
poleca
„Solidarność“, Portowa 6.

Walonki zamiast butów

od 1 mk. za parę. [291]
Bonifraterska № 2 m. 2, Danowski.

Prosięta

4-ramiesięczne do chowu.
Kalwaryjskie Szpiszki, ul. Trębac-
ka za cerkwią, dom i mieszkanie
Zienkowicza. 285

Tłumaczenia

z polskiego
i rosyjskie-
go na niemiecki i odwrotnie, oraz
pisanie podań w języku niemieckim
do wszelkich urzędów załatwia Józ-
zef Żebrowska. Kawkaska 14—4

W. Pohulance 16--7

Na [272]
kuptę się wszystkie metale,
jak: miedź, mosiądz, ołów,
aluminium itp.
Płacę najwyższe ceny.

Porcelane

saska i stara ku-
puje. Zaul. Ś-to
Michalski 4—5, Wysocka. 286

Okazyjnie

bekieszce nowe
1-a na lisach, 2-a
na piźmowcach tanio. Zamkowa 3,
krawiec Zaniewski. 297

Króliki RASOWE

tanio do
sprzedania. Antokol,
Senatorska 25—4, Moryno. [246]

Do wynajęcia

duży pokój nme-
blowany dla pań. Okna na
ulicę, z opalem 16 m. miesięcznie.
Ul. Ś-to Jerska 43 m. 3, Łastowska.
Zgłaszać się w godzinach po połud-
niowych. 287

Obiady!

Kolacje! Dziś kołdu-
ny. Mięsy obiad—
1 m. 20 f., jarski—60 f. Kawa i her-
bata z cukrem. Garncarska (Kazań-
ska)-9—12. Konopacka. [302]

Mieszkanie

w d. № 5 przy
ul. Mostowej.
Szczeg. tamże m. № 2. Jest poz-
wolenie na elektryczność. Zdrojew-
ski. [295]

Mieszkanie

z opalem, elektr.
i wszelkimi wy-
godami do wynajęcia. Montwiłłow-
ska 26—2. Walicki. [296]

Restauracja

pierwszorzęd-
na bardzo
dawno egzystująca do wynajęcia w
każdym czasie. Porozumieć się w
magazynie lamp spirytusowych, Ś-to
Jerska 27, róg Wroniej. Jaworowski.

Poszukuję

posady rządu
przy gospodar-
stwie: długoletnia praktyka, poważ-
ne rekomendacje. (Makarjewska)
Makowa 15—13, Biskupski. 277

Introligator

B. Aleksan-
drowicz Ta-
tarska II, przyjmuje roboty w
kres fachu wchodzące.

DRUKARNIA

Ks. A. RUTKOWSKIEGO
WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.
Przyjmuje wszelkie obstarunki w
zakres drukarstwa wchodzące,
jako to:
Czasopisma, sprawozdania, broszu-
ry, cenniki, dzieła, okrytki, karta-
dony, adresy, etykiety, rachunki, kwita-
rjusze, bilety wizytowe, koperty,
tabele, blankiety, klipsydy i t. d.
Wykończenie staranne.
Ceny umiarkowane.